

Msza pełna serc

Data publikacji: 15.02.2010 7:00

□

Na nietypowy walentynkowy wieczór zdecydowało się kilkadziesiąt par, które przybyły do kościoła pw. św. Jakuba w Simoradzu, aby walentynki spędzić na mszy świętej w intencji zakochanych.

Pary trzymające się za rękę, głębokie spojrzenia i czułe objęcia - to bynajmniej nie obraz romantycznego parku, a droga do kościoła pw. św. Jakuba w Simoradzu, gdzie w walentynki - święto miłości odbyła się specjalna msza święta dla zakochanych. Przybyło kilkadziesiąt par małżeńskich i narzeczeńskich. - **Wszystkich nas łączy miłość do Chrystusa i do drugiego człowieka, cieszę się że chcieliście dać swoje świadectwo miłości w naszym kościele** - mówił podczas mszy świętej proboszcz simoradzkiej parafii ks. Stanisław Pindel.

Prócz rozbrzmiewającego Hymnu Miłości i wspólnej modlitwy spotkanie w Simoradzu miało jeszcze inny wymiar. - **Cenne były świadectwa małżeństw, dla tych par które zamierzają się pobrać, refleksja nad tematem miłości- trochę z przymrużeniem oka. Uważam, że to bardzo dobry pomysł i chętnie wybiorę się na takie walentynki za rok** - stwierdził Paweł Kluza, który na nabożeństwo przyszedł ze swoją narzeczoną. Po nabożeństwie przybyłe pary mogły zrobić sobie pamiątkowe zdjęcie pod figurą świętego Walentego, każdy otrzymał też serce z piernika. Na koniec przyszedł czas na prezentację multimedialną, która przybliżyła życiorysy św. Jakuba i św. Walentego, przygotowaną przez księży redaktorów z radia Anioł Beskidów.

Dziś kiedy walentynki odbierane są jako element konsumpcyjnej kultury amerykańskiej, już nikt nie pamięta, że święto ma swój początek w Kościele, bo przecież od św. Walentego - patrona zakochanych i chorych wszystko się zaczęło. - **Nam w Kościele potrzebne jest święto miłości, walentynek nie trzeba negować - trzeba je mądrze przeżywać** - mówiono podczas nabożeństwa.

Kim był święty Walenty?

Było ich kilku. Najbardziej związany z tradycją Walentynek był księdzem i żył w III w n.e. w starożytnym Rzymie za czasów cesarza Klaudiusza II. Okrutny cesarz w pewnym momencie swojego panowania chciał skłonić mężczyzn do tego by wstępowali do armii - zakazał ślubów! Ksiądz zasłynął z tego, że mimo zakazu udzielał potajemnie ślubów młodym parom. Niestety został zdradzony i stracony w 270 r. w Rzymie. Druga legenda wskazuje na biskupa miasta Terni w Umbrii. Znany był z tego, że jako pierwszy pobłogosławił związek małżeński między poganinem i chrześcijanką. Wysyłał też do swych wiernych listy o miłości do Chrystusa. Zginął w Rzymie w 273 r. Dziś to właśnie on jest bardziej znany i to do jego grobu w katedrze w Terni ściągają pielgrzymi. Na srebrnym relikwiarzu kryjącym jego szczątki znajduje się napis: „Święty Walenty, patron miłości”.

Dorota Kochman